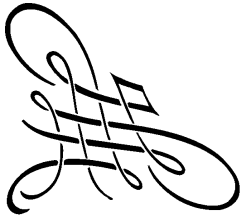
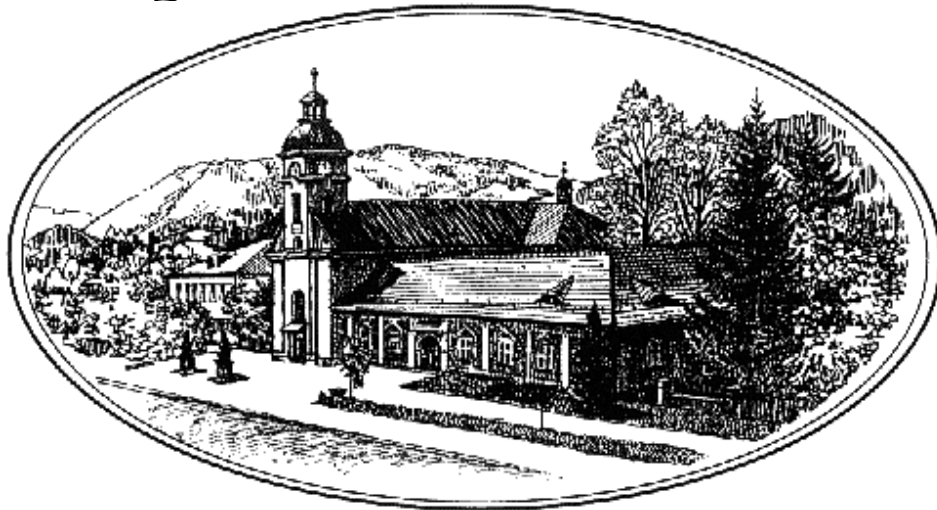


Po górach, dolinach...



Parafia p.w. św. Klemensa, papieża i męczennika, w Ustroniu

Adres internetowy Parafii: <http://www.klemensustron.republika.pl> E-mail Redakcji: redakcja.pgd@poczta.onet.pl

Nr 16 (672) 22 kwietnia 2007 r.

III NIEDZIELA WIELKANOCNA

Niekiedy słyszymy w naszych chrześcijańskich domach takie narzekanie: „Czuję, że moje życie duchowe traci siłę, ginie... Mamy dzieci, a co za tym idzie, i kłopoty... Jedno chce wody, drugie chleba, trzecie szuka książki czy ubrania... Naprawdę nie zostaje już wolnego czasu na długie modlitwy.”

To nie jest prawda.

Przynajmniej nie musi nią być.

Życie duchowe jest przecież upodobnianiem się, naśladowaniem Jezusa Chrystusa.

A kto stale służy, ma ku temu stałą okazję.

Wiemy, co o sobie powiedział: „Nie przyszedłem na świat, aby Mi służyli, ale abym służył”.

A kiedy przy ostatniej wieczerzy umył nogi apostołom, wyjaśnił: „Dałem wam przykład, abyście i wy czynili tak, jak ja wam uczyniłem”.

A kiedy wiosłowali przez całą noc po morzu, przygotował im na brzegu śniadanie, zawołał ich i służył im...

Jeśli przy swoich służbach - także i tych najbardziej poniżających i niepozornych - pamiętamy o tych słowach Chrystusa i Jego przykładach, jakże możemy się cofać w swoim życiu duchowym?

„Nie mogę dawać chrześcijańskiego świadectwa, czynnie włączyć się w apostołstwo...”

To narzekanie jest także zbyt częste.

Przecież kiedy służymy rodzinie z miłością i uśmiechem, wiemy, że ta nasza posługująca miłość - jeśli jest spokojna, cierpliwa i wytrwała - nie będzie z pewnością wynikiem naszych słabych ludzkich sił, ale owocem Chrystusa żyjącego w nas. Powiedział nam kiedyś wyraźnie: „Beze Mnie nic uczynić nie możecie”. Jest to prawda,

LITURGIA SŁOWA

I czytanie: Dz 5,27b-32.40b-41

Psalms: Ps 30,2.4-6.11-13

II czytanie: Ap 5,11-14

Ewangelia: J 21,1-19

zwłaszcza zaś w tej dziedzinie. Jeśli umiemy miłować ludzi z naszego otoczenia, z którymi żyjemy w naszym domu, i to pomimo ich niewdzięczności i niespostrzegawczości, jeśli tej miłości nie przestajemy okazywać cierpliwą służbą, wówczas udowodnimy wszystkim, którzy nas obserwują, że On w nas działa. A jeśli działa, to i w nas żyje.

A jeśli żyje, musiał powstać z martwych; a jeśli zmartwychwstał - jest Bogiem. I nawet bez specjalnego uświadamiania sobie i bez zamierzonych intencji stajemy się świadkami Jego wskrzeszenia z martwych oraz skutecznymi Jego apostołami. Ciepłe śniadanie na stole rano przed wstaniem pozostałych domowników może na przykład bardzo mocno przypomnieć każdemu zmartwychwstałego Pana znad brzegu jeziora Galilejskiego, zapraszającego uczniów: „Chodźcie, posilcie się”.

„A co z tymi, czasem skracanymi i opuszczonymi modlitwami, co z sakramentami?”

Bardzo krótko tak odpowiemy: sakramentów i modlitw w naszym życiu ma być tyle, ile koniecznie potrzeba do tego, abyśmy umieli z miłości i z miłością służyć według przykładu Chrystusa. Nie będzie ich z pewnością mało.

Tak bowiem służyć nie jest lekko.

A im będziemy słabsi, tym więcej będziemy ich potrzebowali...

Zawsze jednak są tylko pomocą i narzędziem.

Jeśli zrozumieliśmy to, co przeczytaliśmy, nie będziemy musieli ciągle narzekać ani na brak czasu, ani na niedostatek siły, a następnie i na brak prawdziwej wewnętrznej radości.

ks. Andrzej

Post - walką z namiętnością i występkiem

Kto zamierza poprzez ascetyczny wygląd tylko robić wrażenie człowieka opanowanego i szukać szacunku u ludzi, ten jedynie uczy się zakłamania i wynaturza dodatnie działanie wstrzemięźliwości postnej. Wtedy post nie przemienia go, nie czyni bardziej wolnym ani bardziej przenikliwym i godnym przebaczenia u Pana Boga. Wówczas takie ujarzmienie tego, co jest „zwierzęce” w nim nie pozwala mu być człowiekiem. Przeciwnie, opanowanie popędów okaże się pozorne, a taki człowiek staje się półdzikim zwierzęciem, bo połyka i pożera swoich braci, upokarza ich, potępia i zapiera się ich. Instynkty de facto nie są wówczas opanowane, są jedynie przytłumione i przechowywane, bez uświadomienia sobie tego, że zostały tylko przeniesione na płaszczyznę stosunku do innych ludzi.

Testem, który uświadomi czy słusznie poszczę, jest sposób obchodzenia się z ludźmi otoczenia, a przede wszystkim mówienie o nich. Jeśli mówię źle o innych, to wcale nie rozumielem sensu uprawiania wstrzemięźliwości postnej. Lepiej byłoby wtedy dać sobie spokój z przestrzeganiem przepisów postnych. Dlatego Guido Kreppold w swojej książce pt. „Biblia jako księga uzdrowienia” słusznie pisze: Jest lepiej jeść mięso i pić wino niż w oszczerczych rozmowach „Ciało Braci” jeść. Podobnie do wstrzemięźliwości postnej należą zło i oszczercze myśli.

M. Dufner w książce „Duchowe ojcostwo” przytacza następujące opowiadanie: *Moje dziecko, co robisz jeśli pościsz? Brat odpowiadał: Rano plotę gałązki palmowe i podczas tej pracy rozmyślałem o palmach. Jeśli zrobię gotowy jeden koszyk, modłę się na chwilę a potem na krótki czas uczyniam sobie drzemkę. Następnie budzę się, wychodzę ze swego pokoju i plotę dalej, tak długo, dopóki nie splotę trzech koszyków. Wieczorem modłę się i po zrobieniu ok. 100 przysiadów, odprawiam swoje obowiązkowe modlitwy. Następnego dnia około 9- tej przygotowuję sobie jedzenie i posiłam się do sytości. Starzec powiedział mi: To nie żaden post, moje dziecko. Bo gdy powstrzymujesz się od jedzenia, a jednocześnie mówisz coś złego o innym, potępiasz go, jesteś zemstliwy wobec niego, albo pozwalasz sobie nachodzić złym podejrzeniem o nim lub tęsknisz by coś podobnego uczynić - to lepiej byłoby zjeść w ciągu dnia swoje normalne posiłki, a tamto wszystko zaniechać, aniżeli miałbyś na trzeźwo życzeniem zła drugiemu, rozkosznie nasycać się. Jakież byłby to sens i korzyść, żeby powstrzymać się od posiłku a jednocześnie poddawać się bez oporu wszelkim pożądaniom. Czy ty nie wiesz, że każdy kto w myśli swoje życzenia zadawała, jada i pija bez przyjmowania z zewnątrz pokarmów? Jeśli jednak chcesz praktykować wstrzemięźliwość i post, które podobają się Bogu, strzeż się przed każdym złym słowem, przed każdym złym pomówieniem, przed każdym potępieniem i posądzeniem i otwórz swoje ucho na niezłe rozmowy. Oczyść swoje serce od wszelkiej skazy ciała i ducha, od każdej złości i zazdrości, jeśli przymierzasz się do poszczenia.*

Cielesny post powinien być związany z postem ducha, tzn. z powstrzymywaniem się od jakichkolwiek złych myśli i posądzeń. Jednak złych myśli nie potrafimy sobie tak łatwo zakazać jak pokarmów. One stale będą się pojawiać. Dla skutecznego przeciwstawiania się im mniisi radzą stosować: milczenie, pracę fizyczną, modlitwę i rozmowę ze sobą o własnym stylu i sposobie życia.

Pewien starszy człowiek powiedział: „Kto żołądek wypełnia pokarmem i napojem, zaniedbuje modlitwę i nie umie przeciwstawić się złym myślom. Głód i trzeźwość oczyszczają serce od złych myśli a ciało bronią przed atakami wroga, aby czynić tam mieszkanie Dobrego Ducha (cdn.).

ks. Rafał Greiff

Skarb rodziny - Dziękuję

We wtorkowy wieczór w programie drugim nadawane są reportaże poruszające wiele aktualnych problemów życia społecznego. W ostatnim wydaniu przedstawiono niezwykłą historię, która dokonała się we Wrocławiu. Do jednej z przychodni trafiła matka z małym dzieckiem, którego stan ulegał coraz znacznieszemu pogorszeniu. Pomimo niepokojących objawów zostali oni zignorowani przez personel tego miejsca, który kazał im czekać w kolejce. Matka postanowiła sama zadbać o życie swego dziecka i zawieść je na pogotowie. Jedynym środkiem transportu, z którego mogła skorzystać być... tramwaj, który jednak jechał w zupełnie innym kierunku niż ten, gdzie znajdował się najbliższy szpital. Jednak osoba kierująca, widząc powagę sytuacji, zdecydowała się zmienić kurs tramwaju, aby tylko dowieść chore dziecko do szpitala. Jak stwierdzili później lekarze minuty zadecydowały o uratowaniu mu życia... Reportaż zakończono słowami serdecznego podziękowania skierowanego przez matkę do mądrej i odważnej osoby, dzięki której jej dziecko żyje.

To jedna z wielu historii, która ukazuje z jednej strony ludzką małość objawiającą się niejednokrotnie lekceważeniem otoczenia, a z drugiej wielkość wyrażoną gestem człowieka, który potrafił zaryzykować nawet utratą własnej pracy, aby pomóc człowiekowi będącemu w potrzebie.

Jednym z najważniejszych kluczy decydującym o szczęściu człowieka jest zdolność do dostrzegania dobra i wyrażania za nie wdzięczności. Dla wielu bolącym problemem jest to, gdy okazują komuś pomoc a w zamian nie tylko nie słyszą słowa dziękuję, ale jeszcze mogą spotkać ich różnego rodzaju bolesne doświadczenia. Z taką sytuacją spotykamy się śledząc dalsze losy Abrahama. Jego żona nie mogła posiadać własnych dzieci więc kierowana troską i miłością wobec swojego męża zaproponowała, aby zbliżyć się do jej niewolnicy i tak mógł posiadać potomstwo. Był to gest wielkiej życzliwości i autentycznej troski Saraj, która widziała jak wielkim bólem dla męża jest brak własnego potomstwa. Był to także wielki gest uczyniony w kierunku niewolnicy. Jednak kiedy doszło do realizacji tego pomysłu, niewolnica, która stała się brzemienią zaczęła lekceważyć swoją panią. Autor nie wspomina nawet słowem o jakiegokolwiek formie wdzięczności, mówi natomiast o bólu, jaki zadała ona swojej pani pomimo dobra, które ją spotkało dzięki jej sercu. Dalszy opis mówi o karze, jaka spotkała niewdzięczną kobietę (Rdz 16, 5- 12) . Jednak tego typu sytuacje sprawiają, że zaczynamy stawiać pytanie dotyczące sensu tego by być dobrym....

Prawdziwe dobro zawsze kosztuje i rzadko bywa należycie zapłacone. Wystarczy wspomnieć ogromny trud włożony przez rodziców w wychowanie swoich dzieci i zapytać o ich wdzięczność... Jednak dla człowieka autentycznie wierzącego odpowiedź jest jasna: Warto i trzeba być dobrym, ponieważ tego oczekuje od nas Ojciec Niebieski, i to On i tylko On potrafi człowiekowi wyrazić wdzięczność za wszystkie dobre dzieła podjęte z miłości do Niego!

Ciekawi jednak jeszcze jedno zagadnienie - w jaki sposób można zabezpieczyć się przed frustracją wynikającą z ludzkiej niewdzięczności? Lekarstwem pierwszej pomocy jest zawsze modlitwa, a tą która posiada niebывałą moc jest modlitwa pełna wdzięczności. Nie ma dnia ani minuty w naszym życiu, w którym nie zostalibyśmy obdarowani przez Pana Boga. Jakże wielkie będzie zdziwienie ludzi, kiedy zobaczą jak dużo otrzymywali od Boga w swoim życiu, jak wiele... Dobro, które my okazujemy innym jest przysłowiową kroplą wobec oceanu Bożej dobroci i miłosierdzia okazywanego nam przez cały czas. Dlatego tak ważnym jest, aby dostrzegać i nie przestawać dziękować. To właśnie wdzięczność posiada w sobie ogromną moc zdolną do uchronienia nas przed żalami i pretensjami do innych, a nawet wobec nas samych . Błogosławieni wdzięcznego serca.

ks. Zbigniew Zachorek

Benedykt XVI

Z okazji ukończenia 80 lat życia (16.04) i drugiej rocznicy wyboru (19. 04) papieża Benedykta XVI przypominamy najważniejsze daty i fakty z życia 265. następcy św. Piotra.

16 kwietnia 1927: w Marktl am Inn w diecezji Pasawa w rodzinie Ratzingerów przychodzi na świat trzecie dziecko - Joseph. Dzieciństwo i młodość Joseph Ratzinger spędza w Traunstein nieopodal granicy austriackiej.

1945: pod koniec drugiej wojny światowej Joseph Ratzinger zostaje wcielony jako pomocnik w artylerii przeciwlotniczej.

1946 - 1951: studia filozofii i teologii we Fryzynie i Monachium.

1951: święcenia kapłańskie 29 czerwca.

1953: wykładowca dogmatyki i teologii fundamentalnej we Fryzynie; habilitacja w 1957 r.

od 1959: profesor w Bonn (1959-1966), Tybindze (1966-1969) i Ratzbonie (1969-1977) - tam również wicerektor uniwersytetu.

1962-1965: podczas Soboru Watykańskiego II ks. Ratzinger jest teologicznym doradcą kard. Josefa Fringsa, abpa Kolonii i przew. episkopatu RFN. Współpracuje nad ostateczną wersją najważniejszych dokumentów soborowych. Później zajmuje ważne stanowiska w Konferencji Biskupów Niemieckich oraz w Międzynarodowej Komisji Teologicznej w Watykanie.

1977: papież Paweł VI mianuje ks. Ratzingera arcybiskupem Monachium i Fryzyny. Jego zawołaniem biskupim jest: "Współpracownik prawdy". 27 czerwca tegoż roku zostaje kardynałem.

1981: papież Jan Paweł II powierza mu w listopadzie funkcję prefekta Kongregacji Nauki Wiary. Jednocześnie kard. Ratzinger zostaje przewodniczącym Papieskiej Komisji Biblijnej oraz Międzynarodowej Komisji Teologicznej.

1982: 15 lutego rezygnacja z urzędu arcybiskupa Monachium i Fryzyny.

1983: w pierwszych latach pełnienia przez kard. Ratzingera funkcji prefekta Kongregacji Nauki Wiary pojawiają się polemiki z teologią wyzwolenia, m.in. z Gustavo Gutierrezem (1983) i braćmi Clodovis oraz Leonardo Boffem (1984/85). W kwietniu 1986 r. ukazuje się "Instrukcja o niektórych aspektach teologii wyzwolenia", która łagodzi konflikty i toruje drogę dla teologii wyzwolenia nie ukierunkowanej na marksizm.

1992: prezentacja nowego Katechizmu Kościoła Katolickiego, opracowywanego od 1986 r. pod kierownictwem kard. Ratzingera.

2000: ogłoszona przez kard. Ratzingera deklaracja "Dominus Iesus" o jedyności i powszechności zbawczej Jezusa Chrystusa i Kościoła. Wywołuje ona burzliwą debatę na całym świecie.

2001: kard. Ratzinger mówi o trudach sprawowanego urzędu: w jednym z wywiadów we wrześniu powiedział, że "życie człowieka Kościoła na kierowniczym stanowisku jest bardzo trudne". Dlatego marzy, że przyjdzie czas, kiedy będzie mógł jeszcze napisać kilka książek. Na prośbę papieża pozostaje jednak na dotychczasowym stanowisku.

2002: zostaje dziekanem Kolegium Kardynalskiego.

2004: szerokim echem odbiła się dyskusja kard. Josepha Ratzingera z filozofem Jürgenem Habermasem.

2005: 2 kwietnia: śmierć Jana Pawła II. Kard. Ratzinger

jako dziekan Kolegium Kardynalskiego przewodniczy 8 kwietnia Mszy św. żałobnej i kieruje obradami konklawe mającego wybrać nowego papieża.

19 kwietnia: podczas jednego z najkrótszych konklawe w historii Kościoła, w czwartym głosowaniu kard. Ratzinger zostaje wybrany papieżem. 265 papież w dziejach Kościoła przybiera imię Benedykt XVI. Nawiązuje w tym do "papieża pokoju" Benedykta XV oraz patrona Europy i założyciela zakonu benedyktynów, św. Benedykta z Nursji. Benedykt XVI jest pierwszym niemieckim papieżem od 482 lat.

13 maja: Benedykt XVI wyraża zgodę na otwarcie procesu beatyfikacyjnego swego poprzednika Jana Pawła II.

18-21 sierpnia: podczas pierwszej podróży zagranicznej papież udaje się do Kolonii na XX Światowe Dni Młodzieży i odprawia Mszę św. dla miliona młodych ludzi. Jest to najliczniejsza Msza św. w historii Niemiec.

2006: 9 stycznia: podczas przyjęcia noworocznego dla korpusu dyplomatycznego Benedykt XVI ostrzega przed "konfliktem kultur", którego źródłem jest zorganizowany terroryzm.

25 stycznia: papież Benedykt XVI ogłasza swoją pierwszą encyklikę "Bóg jest miłością".

20 lutego: w tzw. sporze wokół karykatur Mahometa papież krytycznie odnosi się do protestów muzułmańskich w wielu krajach. Przypomina, że przemocy jako odpowiedzi na obrażenie nie da się pogodzić z religią.

25-28 maja: druga podróż zagraniczna Benedykta XVI prowadzi do Polski - ojczyzny Jana Pawła II. Papież odwiedza m.in. Warszawę, Częstochowę i Kraków, gdzie odprawia Mszę św. dla około miliona wiernych. Na zakończenie wizyty w Polsce papież udaje się na teren byłego niemieckiego obozu koncentracyjnego Auschwitz-Birkenau. Papież-Niemiec złożył tam hołd ofiarom hitleryzmu.

8 i 9 lipca: podczas Światowego Kongresu Rodzin w Walencji papież przypomina stanowisko Kościoła, że tradycyjna rodzina jest "niezbawialną i podstawową komórką społeczeństwa" i dlatego należy ją chronić i wspierać. We Mszy św. uczestniczy ponad milion osób.

9-14 września: Benedykt XVI odwiedza swoją bawarską ojczyznę: Monachium, Altötting, Marktl am Inn, Ratzbonę i Fryzngę. Wykład, jaki wygłasza na uniwersytecie w Ratzbonie, wywołuje burzliwą dyskusję na całym świecie. Muzułmanie czują się dotknięci cytatem nt. proroka Mahometa. Watykan rozpoczyna dyplomatyczne zabiegi o zażegnanie konfliktu, a jednocześnie rozpoczyna się intensywny dialog z islamem.

28 listopada -1 grudnia: Benedykt XVI udaje się w podróż do Turcji. Okazją do wizyty u ekumenicznego patriarchy Konstantynopola, Bartłomieja I, jest święto św. Andrzeja Apostoła. Największą jednak uwagę świata skupiły spotkania papieża z politykami i przedstawicielami muzułmanów oraz gesty pojednawcze wobec islamu, np. wizyta w Błękitnym Meczece w Stambule. Obserwatorzy oceniają wizytę jako wielki sukces.

2007: 14 marca: Kongregacja Nauki Wiary zgłasza zastrzeżenia do niektórych tez teologa wyzwolenia z Salwadoru, Jona Sobrino. Jest to pierwsze publiczne upomnienie teologa za pontyfikatu Benedykta XVI.

16 kwietnia: Benedykt XVI kończy 80 lat. Tego dnia ukazało się niemieckie wydanie jego nowej książki - teologicznej rozprawy o Jezusie Chrystusie zatytułowanej "Jezus z Nazaretu. Od chrztu w Jordanie do Przemienienia". (za Kai)

Obrazki z życia**Rzecz o telewizji**

Przed telewizorem w wygodnych fotelach mąż i żona. „A może byśmy coś zmienili? - przerywa ciszę mąż. - Bardzo chętnie - pada natychmiastowa odpowiedź”. Błysk oczu, uruchamia się wyobraźnia. Małżonka widzi już uroczą restaurację, kolację przy blasku świec, taniec. Potem miły spacer, rozmowa. Marzenie przerywa krótkie: „Słuchaj, może zamienimy się miejscami?” Oczy zgasty.

Statystyki są nieubłagane. Przesiadujemy przed TV kilka godzin dziennie. Telewizor już nie jest gościem. Stał się domownikiem, członkiem rodziny. W jego towarzystwie budzimy się, rozmawiamy, jemy, odpoczywamy, zasypiamy. To taki „rodzinny ołtarzyk”.

Starsi pewnie pamiętają prawdziwy, domowy ołtarzyk z krzyżem, obrazem Matki Bożej, świecami, przy którym wieczorem klękała cała rodzina, modliła się. Mama, tata, dzieci, babcia. Połączeni przez Boga niewidzialną nicią. Czy jest jeszcze gdzieś taki ołtarz? Ile mogłaby skorzystać każda rodzina! Trzeba tylko odwagi. Czy telewizor, komputer nie staje się niepostrzeżenie bożkiem, który zawłaszcza naszą wyobraźnię, sposób myślenia, oceny postępowania, patrzenia na to, co się dzieje, również i w naszym życiu. Bywa nawet, że plan zajęć, spotkań podporządkowujemy telewizyjnym programowi. Już nawet nie zauważamy, że „ktoś” nam podkraja drogocenny czas. A przecież wciąż skarżymy się, narzekamy na jego brak. Na wspólnie spędzony aktywnie czas, rozmowę czekają dzieci, współmałżonek, bliski. Czekają lektura. Tyle ciekawszych, pożyteczniejszych, wartościowych propozycji, które wzbogaciłyby duchowo nas, naszą rodzinę. Ale to wymaga już wysiłku, pomysłowości, chęci.

Bardzo często oglądanie to bierność, poddawanie się bombardującym nas informacjom, obrazom, słowom, dźwiękom. To swoistego rodzaju plomba, kłajster, wypełniacz, guma do żucia. Ciągnie się godzinami, tracimy dobry smak i krytycyzm. Wiemy, że jakość etyczna, moralna, wychowawcza filmów, programów, rozrywki jest, delikatnie mówiąc, „różna”. A dla chrześcijanina przecież nie jest obojętne, co czyta, ogląda, słucha. Przecież, „kto z kim przestaje, takim się staje”.

A tak nawiasem - ile czasu przeznaczamy na lekturę i wspólne rozważanie Pisma św., świadomie wybrany film? Negatywne zjawiska w życiu dzieci, młodzieży, wszelkiego rodzaju patologie mają różne źródła. To prawda. Ale prawdą jest i to, że obraz, słowa, świadomie lub podświadomie oddziałują na nas, czy chcemy tego czy nie. Przemoc, swobodny styl życia z alkoholem, papierosami, narkotykami w tle, trup, a raczej trupy, które się gęsto ścielają już w pierwszej minucie, wulgaryzmy, moralna degrengolada itp. To zawartość znacznej części filmów. Czasem wygrywa „sprawiedliwość”, ale pozostawia po sobie krwawe żniwo: śmierć, cierpienie, ból, rozpacz. Przyzwyczailiśmy się do tego. A raczej ekran już nas oswoił z wszelkiego rodzaju okropnościami. Ba, podobno badania opinii publicznej wskazują, że to widzowie, my chcemy takich filmów, taniej, miernej rozrywki! Zło jest. Trzeba je pokazywać. Ale pokazywanie zła ma czemuś służyć. Rzecz w tym, że epatowanie zła, ukazywanie scen por-

Módlmy się za pasterzy

Na stronie internetowej Wiara.pl widnieje *Zaproszenie do codziennej recytacji credo w intencji Kościoła i pasterzy.*

Kościół w Polsce potrzebuje dziś wielkiej modlitwy. Dlatego zapraszamy wszystkich zatroskanych o dobro Kościoła do codziennego odmawiania mszalnego wyznania wiary albo Składu Apostolskiego:

Wyznanie wiary (Credo Nicejsko-Konstantynopolińskie)

Wierzę w jednego Boga, * Ojca wszechmogącego, * Stworzyciela nieba i ziemi, * wszystkich rzeczy widzialnych i niewidzialnych. * I w jednego Pana Jezusa Chrystusa, * Syna Bożego Jednorodzonego, * który z Ojca jest zrodzony przed wszystkimi wiekami. * Bóg z Boga, * światłość ze światłości. * Bóg prawdziwy z Boga prawdziwego. * Zrodzony, a nie stworzony, * współistotny Ojcu, * a przez Niego wszystko się stało. * On to dla nas, ludzi, * i dla naszego zbawienia * zstąpił z nieba. * I za sprawą Ducha Świętego przyjął ciało z Maryi Dziewicy, * i stał się człowiekiem. * Ukrzyżowany również za nas, * pod Poncjuzem Piłatem został umęczony i pogrzebany. * I zmartwychwstał dnia trzeciego, jak oznajmia Pismo. * I wstąpił do nieba; * siedzi po prawicy Ojca. * I powtórnie przyjdzie w chwale * sądzić żywych i umarłych: * a królestwu Jego nie będzie końca. * Wierzę w Ducha Świętego, Pana i Ożywiiciela, * który od Ojca i Syna pochodzi. * Który z Ojcem i Synem wspólnie odbiera uwielbienie i chwałę; * który mówił przez proroków. * Wierzę w jeden, święty, powszechny i apostołski Kościół. * Wyznaję jeden chrzest * na odpuszczenie grzechów. * I oczekuję wskrzeszenia umarłych. * I życia wiecznego w przyszłym świecie. Amen.

Wyznanie wiary (Skład Apostolski)

Wierzę w Boga Ojca Wszechmogącego, * Stworzyciela nieba i ziemi, * i w Jezusa Chrystusa, * Syna Jego Jedynego, Pana naszego, * który się począł z Ducha Świętego, * narodził się z Maryi Panny, * umęczony pod Ponckim Piłatem, * ukrzyżowany, umarł i pogrzebiony, * zstąpił do piekieł, * trzeciego dnia zmartwychwstał, * wstąpił na niebiosa, * siedzi po prawicy Boga Ojca Wszechmogącego, * stamtąd przyjdzie sądzić żywych i umarłych. * Wierzę w Ducha Świętego, * święty Kościół powszechny, * Świętych obcowanie, * grzechów odpuszczenie, * ciała zmartwychwstanie, * żywot wieczny. * Amen.

nograficznych, drastycznych dla samej sceny, żeby tylko wabiła oczy i wyobraźnię, izolowanie samego obrazu zła od głębszego przesłania, to dopiero prawdziwe zło. Jak dziecko, młody człowiek ma się przed tym obronić? No jest wyjście. Jest przycisk. Czasem to proste i skuteczne rozwiązanie. Czy naprawdę w życiu jest więcej zła niż dobra? Dobro buduje. Wydaje się, że zostały tu odwrócone proporcje.

Pewien rodzic opowiadał mi, jak jego synek budził się przez kilka nocy zapłakany i roztrzęsiony. Powód? Krwawe sceny, okrucieństwo obrazów w tzw. bajce. A gdzie prawo zabraniające przed 22.00 pokazywania takich scen, a pieniądze, które płyną z naszych kieszeni na takie filmy? Tu chodzi o człowieka, który ma prawo wzrastać i rozwijać się w normalnym, zdrowym środowisku. Chwalimy się niezależnością poglądów. A czy przypadkiem telewizor nie myśli już za nas, podaje gotowe opinie, sądy. Są wartościowe filmy. Tak. Ale rzadko i późno. Oj, zaśmiecona ta nasza wyobraźnia! Ile czasu przed telewizorem, ile przed Bogiem? Chyba Pan Bóg przegrywa. Ale czarnowidztwo, powiecie. Być może. Problem jednak pozostaje. Czy jest wyjście? Pewnie. Jest wiele propozycji mądrego wykorzystania czasu. Trzeba wybierać.

ks. Wojciech Przybylski (proboszcz parafii pw. NMP Wniebowziętej w Gołuchowie), Opiekun nr 4/2007

Kącik poezji:**Dziewczyna zawiedziona w miłości**

Często cierpienie uczuć mierzy się słupkiem rtęci podobnie jak ciepło powietrza lub ciała a przecież trzeba inaczej wykrywać ich wielkość... (lecz ty za dużo jesteś osiłą swoich spraw).

Gdybyś zdołała pojąć, że osiłą tych spraw nie jesteś, a Ten, co nią jest, też nie znajduje miłości - gdybyś zdołała to pojąć.

Po cóż jest serce ludzkie?

Temperatura wszechświata i serce ludzkie - i rtęć?

Karol Wojtyła

**Apostolstwo Dobrej Śmierci
zaprasza wszystkich członków
na godzinę różańcową
- we wtorek (24. 04) o godz. 17.00**

Zamyślenie niedzielne

Jezus Chrystus w sposób nowy: sakramentalny i mistyczny, [ciągle] może być Gościem wszystkich osób i wspólnot, które Go zapraszają.

Jan Paweł II „Nie lękajcie się...”

Słownik liturgiczny

Herezja (łacińskie haeresis - branie dla siebie) - to uznane przez Kościół za sprzeczne poglądy religijne głoszone przez pojedyncze osoby lub grupy społeczne. W Kościele katolickim herezje były zwalczane przez inkwizycję (kary), a ich głoszenie groziło sankcjami np. ekskomuniką.

Homilia - to objaśnienie tekstów Biblii podczas Mszy św. i nabożeństw. Homilia powinna być głoszona podczas każdej Mszy św.

Hostia - to chleb niekwaszony (przaśny) złożony we Mszy św. jako dar ofiarny i przemieniony następnie słowami przeistoczenia w Ciało Jezusa, ma kształt krążka opłatka.

Czy wiesz, że...

... obecny rok jest obchodzony w polskiej oświacie jako „Rok św. Józefa Kalasancjusza”?

Rok Jubileuszowy

450. rocznicy urodzin św. Józefa Kalasancjusza (1557-1648) - założyciela zakonu pijarów - obchodzony jest pod hasłem "Życie oddane wychowaniu".

Jest to Jubileusz Zakonu Szkół Pobożnych (pijarów), nauczycieli i współpracowników świeckich, pedagogów, wychowawców i wolontariuszy, dzieci i młodzieży oraz wszystkich osób związanych z zakonem pijarów na całym świecie.

Minister Edukacji Narodowej ogłosił rok 2007 w polskiej oświacie "Rokiem św. Józefa Kalasancjusza".

Z życia parafii

• W sobotę, 14 kwietnia, dzieci przygotowujące się do I Komunii św. miały pierwszą spowiedź.

• W niedzielę, 15 kwietnia, w Święto Miłosierdzia Bożego o godz. 15⁰⁰ bardzo dużo osób uczestniczyło w nabożeństwie ku czci Bożego miłosierdzia, które odprawił ks. Zbyszek.

• W tym dniu na wszystkich mszach św. księża kolektowali na rzecz prac wykończeniowych, które stale prowadzone są w Czytelni Katolickiej.

Natomiast przed drzwiami zbierano ofiary na cele charytatywne diecezji oraz na dożywianie dzieci w naszych szkołach.

• W minionym tygodniu dwukrotnie była odprawiana msza św. w intencji papieża Benedykta XVI - w poniedziałek z okazji 80 urodzin oraz w czwartek we wspomnienie drugiej rocznicy wyboru.

• W czwartek w Czytelni Katolickiej odbyła się kolejna prelekcja w ramach *Czwartków ze zdrowiem*. Tym razem lekarz Józef Nowak mówił na temat chorób reumatycznych i zwyrodnieniowych. Spotkanie zgromadziło ponad 30 osób, głównie znajomych Pana Doktora „z widzenia” lub „z leczenia”. Posługując się fachową prasą prelegent zdefiniował choroby zwyrodnieniowe i reumatyczne. Mówił o przyczynach ich powstawania, o leczeniu ale szczególnie dużo czasu poświęcił profilaktyce. Odpowiadał także na pytania, a nawet udzielał porad medycznych.

Pod nieobecność Ks. Proboszcza rolę gospodarza spotkania pełnił ks. Andrzej.

Następne spotkanie z lekarzem planowane jest na 17 maja, kiedy prelegentem będzie dr Marcin Pecold - kardiolog.

Uśmiechnij się...

Babcia jedzie autobusem i pyta się siedzącego obok studenta: -Czy ten autobus jedzie do Pawłowic?

-Tak proszę pani - odpowiada student

-Ale na pewno jedzie do Pawłowic?

-Tak oczywiście, że jedzie.

-Ale jest pan pewien, że ten autobus jedzie do Pawłowic?

-Tak jestem pewien!!!

-Ale na pewno jedzie do Pawłowic?

-Nie! Do Las Vegas!!!

-Ale przez Pawłowice?

JUBILACI TYGODNIA

Celina Kozłowska

Krystyna Nikiel

Janina Pączek

Jan Krawczyk

Maria Dziadek

Irena Legierska

Emilia Czakon

Genowefa Dudek

Paweł Kuszel

Prakseda Speer



Jubilatom życzymy pomyślności, dobrego zdrowia, obfitych łask Bożych i opieki Matki Bożej oraz radości i spokoju na długie lata życia.

Pielgrzymi z całego świata w Łagiewnikach

Polska rodzina potrzebuje uleczenia - mówił kard. Stanisław Dziwisz podczas Mszy św., której przewodniczył w dniu Święta Bożego Miłosierdzia przy ołtarzu polowym przed Sanktuarium w Łagiewnikach.

Kard. Stanisław Dziwisz w homilii mówił, że kamieniem węgielnym "gmachu życia społecznego i moralnego" jest miłosierdzie i przebaczenie.

- Skoro bowiem my, wierzący, przebaczymy z serca wszystkim winowajcom tak, jak Bóg nam przebacza, to życie społeczne dozna uzdrawiającego wstrząsu. Już nikt nie będzie szukał rozliczeń, już nikt nie będzie zatrzymywał się nad tym, co było - podkreślił metropolita krakowski. Dodał, że dzięki temu cała energia zostanie wykorzystana w sposób twórczy do budowania więzów społecznych.

Kardynał uważa, że "polska rodzina" potrzebuje wybaczenia i miłosierdzia. - Mam na uwadze przebaczenie, mające swoje źródło w miłosierdziu, które może uleczyć rany zadane naszej Ojczyźnie w minionych latach, aż do okupacji i Katynia włącznie. Mam na uwadze przebaczące miłosierdzie, które jest prawem życia naszego Kościoła - powiedział hierarcha. Zaznaczył, że można i trzeba dochodzić prawdy, przypominać i dokumentować wszelkie naruszenia sprawiedliwości społecznej i indywidualnej, ale podkreślił, że ponad dochodzeniem do prawdy jest przebaczenie, które nie jest jednak jednoznaczne z zapomnieniem. - Bez przebaczenia, bez prawdziwego miłosierdzia, nie da się wyleczyć tych bolesnych ran - podkreślił kard. Dziwisz.

- Dziś z tego miejsca płynnie do polskich serc wezwanie do miłosierdzia i przebaczenia. Tu należy szukać rozwiązań spraw, które wydają się nam nie do rozwiązania. Spraw osobistych i społecznych, spraw rodzinnych i narodowych, spraw Kościoła i ludzkości. Niech więc z naszych serc popłynie do Chrystusa pełne wiary wołanie: Jezu, ufamy Tobie - apelował.

Odnosił się także do wydarzeń ostatnich dni, związanych z nieudaną próbą wpisania do Konstytucji ochrony życia. Jak podkreślił, napawają one smutkiem, gdyż "żadne prawo stanowione nie może nikogo pozbawić prawa do życia", które jest "przyrodzonym prawem każdego człowieka". - Kościół od początku stale opowiadał się za życiem, domagając się jego poszanowania od poczęcia aż do naturalnej śmierci, bez względu na wszelkie uwarunkowania i decyzje polityczne - powiedział kardynał. Wyraził nadzieję, że pogłębiona refleksja nad ostatnimi wydarzeniami "zaowocuje w przyszłości zabezpieczeniem podstawowych praw osoby ludzkiej także przez prawa stanowione". - Te podstawowe prawa mają bowiem swoje źródło w prawie naturalnym, obowiązującym każdego człowieka, niezależnie od jego przekonań religijnych i politycznych - dodał hierarcha.

Wg szacunków policji, we Mszy św. uczestniczyło blisko 50 tys. pielgrzymów z kraju i zagranicy (wśród nich osoby z naszej Parafii - przyp. BL). Mszę koncelebrowało kilkudziesięciu kapłanów.

Wierni modlili się o kanonizację Jana Pawła II oraz w intencji papieża Benedykta XVI, który w poniedziałek obchodził 80. urodziny. - Otaczamy modlitwą Piotra naszych czasów, prosząc o Boże błogosławieństwo dla jego apostołowskiej służby, by dzięki niej świat uwierzył, że Deus caritas est - mówił kard. Stanisław Dziwisz, który na zakończenie odczytał telegram z życzeniami urodzinowymi, przesłany do Ojca Świętego.

Po Mszy św. metropolita krakowski poświęcił Aulę Jana Pawła II, która została wzniesiona w bazylice Bożego Miłosierdzia jako miejsce żywej pamięci o Papieżu-Polaku, zwłaszcza o jego zainteresowaniach naukowych i kulturalnych. Obiekt powstał na terenie łagiewnickiego sanktuarium dzięki ofiarom wiernych, wspierających jego rozbudowę. (Za Kai)

Św. Wojciechu! Czy Ty się nigdy nie poddajesz?

Odpowiem krótko. Nigdy się nie poddam. Przenigdy. Zawsze walczę o prawdę do końca. Tego typu postawa jest już niejako wpisana w słowiańskie imię, które noszę. Składa się ono z dwóch części. "Woj" oznacza wojownika, wojowanie. Końcowy zaś element - "ciech" jest częścią takich słów, jak pociecha, uciecha. A zatem moje imię wskazuje na tego, kogo cieszy i raduje walka. Chcę mocno podkreślić, że całe moje życie walczyłem o prawdę i krzewienie niezafalszowanej wiary i obyczajów chrześcijańskich. Tej postawie pozostałem wierny aż do męczeńskiej śmierci w Prusach, gdzie chciałem głosić Ewangelię poganom. Druga połowa X wieku, w której żyłem, nie była łatwym czasem dla Europy. Nie chciałem wchodzić w historyczne szczegóły, lecz w tym okresie kształtowało się oblicze wielu nowych państw, szczególnie słowiańskich. Ich władcy przyjmowali chętnie chrzest, lecz, niestety, zarówno oni, jak i ich poddani nie rezygnowali z pogańskiego stylu życia oraz swoich wierzeń.

Urodziłem się w Czechach w zamożnej i wpływowej rodzinie. Otrzymałem staranne i rozległe wykształcenie. Praktycznie od dzieciństwa byłem niejako przeznaczony do służby w Kościele. Przyjaźniłem się z najwybitniejszymi ludźmi mojej epoki (m.in. z cesarzem Ottonem III). Jako biskup Pragi, potem również jako mnich benedyktyński, wypełniałem swoje obowiązki bardzo gorliwie, wielką troską otaczając ubogich. Często musiałem w wielu sprawach interweniować i upominać możnowładców. Byłem za to szukanowany i wypędzany z kraju. Można powiedzieć, że dzięki temu "zwiedziłem" nasz kontynent od Sekwany po Wisłę (przebywałem też nad Tybrem). Jestem dosyć dobrze znany w Czechach - z racji pochodzenia. Na Węgrzech też się do mnie przyznają. Bez wątpienia jednak największą popularnością cieszę się w Polsce, której patronuję. Tutaj też (Gniezno) spoczywają moje relikwie. Jestem głęboko przekonany, że moja męczeńska śmierć bardzo przyczyniła się do kształtowania się polskiej państwowości i chrześcijańskiego oblicza naszych ziem.

Sztuka przedstawia mnie w stroju biskupim z księgą w ręku. Niekiedy trzymam włócznię, wiosło lub topór. Hm... Niektórzy przypisują mi autorstwo słów pierwszego hymnu Polski - Bogurodzicy. Nie potwierdzam i nie zaprzeczam... Zostawiam tę kwestię historykom.

Sądzę, że pomimo tego, iż żyłem ponad tysiąc lat temu, to jednak nadal mogę być wzorem do naśladowania. Europa i Polska potrzebują takich ludzi, szczególnie piastujących władzę (kościelną lub świecką). Potrzebują ludzi energicznych i pracowitych, którzy angażują się całkowicie w to, co robią. Potrzebują ludzi zdecydowanych i jednocześnie krytycznie oceniających rzeczywistość. Ja dokładnie taki jestem! Jestem człowiekiem na te czasy! Jestem świętym na te czasy! Jestem wzorem pasterza, który w walce o prawdę gotów jest poświęcić nawet swoje życie.

Zapraszam do naśladowania! Z wyrazami szacunku - św. Wojciech.

(Tygodnik "niedziela" Nr 17 - 2006 r.) ks. Antoni Tatara)

Ps. 23 kwietnia przypada wspomnienie św. Wojciecha, uroczystość patrona Polski.

„Po górach dolinach...”

Redaguje kolegium: Barbara Langhammer (red. naczelny), ks. Andrzej Filapek, ks. Zbigniew Zachorek, Roman Langhammer (skład komputerowy).

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

Wydawca: Parafia p.w. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

Koszt wydania: 1 zł.; ofiara dobrowolna.

Adres Redakcji: 43-450 Ustroń, ul. M. Konopnickiej 1, tel. (033) 854 30 23 [Parafia: (033) 854 24 49], fax. (033) 854 23 23.